

Sygn. akt : II AKa 157/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Robert Kirejew (spr.)
Sędziowie	SSA Iwona Hyla SSA Gwidon Jaworski
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Bednarek

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2014 r. sprawy

**W. Z.s. S.i W.**, ur. (...)w C.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk, art. 156 § 1 pkt 2, art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 17 grudnia 2013 r.

sygn. akt. XVI K 156/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

II AKa 157/14

## UZASADNIENIE

W. Z.oskarżony został o to, że w dniu 27 lutego 2012 r. w M., działając w zamiarze pozbawienia życia K. B., uderzył wymioną nożem w okolice brzucha, pozostawiając nóż w ciele pokrzywdzonej, powodując tym samym obrażenia ciała w postaci rany kłutej brzucha, powikłanej wstrząsem krwotocznym oraz uszkodzeniem jelita cienkiego i wielomiejscowym uszkodzeniem krezki, uszkodzeniem przestrzeni pozaotrzewnowej i krwiakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pokrzywdzonej pomocy lekarskiej, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r., sygn. akt XVI K 156/12, uniewinnił W. Z.od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację wniósł prokurator zaskarżając ten wyrok w całości na niekorzyść skazanego i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności opinia sądowo-lekarska, zeznania pokrzywdzonej złożone w toku postępowania przygotowawczego, zeznania D. A. oraz częściowo wyjaśnienia W. Z. prowadzi do całkowicie odmiennego wniosku;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 167 kpk i 366 § 1 kpk, które nakazują przeprowadzenie dowodów także z urzędu oraz wyjaśnienie w toku postępowania wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a czego sąd nie uczynił, poprzez nie przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadków lekarzy, którzy udzielali pomocy medycznej pokrzywdzonej K. B. i sporządzali dokumentację medyczną wymienioną, na okoliczności podniesione w toku postępowania sądowego przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, a dotyczące okoliczności mających świadczyć o dokonaniu przez nią samouszkodzeniu, przy jednoczesnym uznaniu przez sąd I instancji, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie sprawstwa i winy oskarżonego.

Stawiając te zarzuty oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się skuteczna - doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Zakwestionowane rozstrzygnięcie obarczone było bowiem mankamentami sygnalizowanymi w środku odwoławczym, powiązаныmi z podniesionymi w apelacji zarzutami. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy w Katowicach nie przeprowadził w pełni wnikliwej, szczegółowej analizy dowodów, które wskazano w pierwszym z zarzutów odwoławczych, przez co nie można było stanowczo stwierdzić, że poczynione w I instancji ustalenia faktyczne były bezbłędne, nie uchybiające dyspozycji przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Ponadto nie wyczerpano możliwości dowodowych, o których mowa w kolejnym punkcie środka odwoławczego, mogących dostarczyć dodatkowych argumentów dla prawidłowej oceny najistotniejszych w tej sprawie dowodów, w związku z czym nie było jeszcze uprawnione odwołanie się do reguły z art. 5 § 2 k.p.k. przy rozstrzygnięciu niewinniającym oskarżonego.

Rozpatrywana sprawa dotyczyła bezspornego faktu uszkodzenia ciała K. B. polegającego na wbiciu noża w jej brzuch, powodującego chorobę realnie zagrażającą jej życiu, która dzięki pomyślnej interwencji medycznej nie zakończyła się jej śmiercią.

Z materiału dowodowego zebranego w toku postępowania bez wątplenia wynikało, że do zdarzenia doszło w godzinach popołudniowych w dniu 27 lutego 2012 r. w należącym do D. A. mieszkaniu usytuowanym w bloku w M.- B.. W czasie, w którym doszło do uszkodzenia ciała K. B., w rzeczonym lokalu oprócz pokrzywdzonej i gospodarza znajdowali się jeszcze matka pokrzywdzonej – A. R. oraz oskarżony W. Z., z którym K. B. w przeszłości pozostawała w nieformalnym związku. D. A. w przekonujących zeznaniach stwierdził m.in., że drzwi mieszkania zamknięte były od wewnątrz, a zatem wbić nóż w brzuch pokrzywdzonej mogła tylko jedna z czterech wymienionych osób. Wszystkie one znajdowały się pod silnym wpływem alkoholu, na co wskazują wyniki badania alkometrem (k. 27-29) oraz zeznania świadków policjantów, którzy wówczas interweniowali. Okoliczność ta nie ułatwiała oceny dowodów z depozycji tych osób i nakazywała szczególną ostrożność przy obdarzaniu przymiotem wiarygodności poszczególnych wypowiedzi procesowych.

Najmniejsze walory poznawcze przy rekonstruowaniu wydarzeń miały zeznania A. R., która ze względu na znaczne upojenie alkoholem nie widziała najistotniejszego fragmentu zdarzenia, obudziła się dopiero w trakcie interwencji Policji i co do najważniejszych kwestii powtarzała informacje zasłyszane od D. A.. Nie było przy tym żadnych podstaw znajdujących oparcie w zgromadzonych dowodach, aby podejrzewać ją o popełnienie takiego czynu na szkodę swojej córki, z którą pozostawała w normalnych, rodzicielskich relacjach.

Z kolei zeznania D. A., uznane przez sąd I instancji za wiarygodne, w istocie cechowały się konsekwencją, wewnętrzną spójnością, a jak stwierdzili świadkowie policjanci, którzy zjawili się niezwłocznie na miejscu zdarzenia, właściciel mieszkania był najtrzeźwiejszy i najbardziej komunikatywny spośród zastanych tam osób. Także w odniesieniu do tego świadka materiał dowodowy nie przynosił jednoznacznych wskazań lub wyczerpujących poszlak pozwalających stwierdzić jego udział w inkryminowanym czynie.

Tym samym pierwszoplanowym zadaniem sądu orzekającego w tej sprawie w I instancji pozostawało rozstrzygnięcie, czy można było W. Z. ponad wszelką wątpliwość przypisać sprawstwo ugodzenia nożem K. B., czy też mogła ona dokonać samouszkodzenia ciała. W takich realiach niezbędne było przeprowadzenie starannej, wszechstronnej, a nadto zgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania i uwzględniającej całokształt zebranych dowodów oceny wyjaśnień W. Z. oraz zeznań świadka K. B.. Tego niełatwego zadania Sąd Okręgowy w Katowicach nie zrealizował w stopniu wystarczającym dla zaakceptowania wydanego rozstrzygnięcia w świetle podniesionych przez oskarżyciela publicznego zarzutów odwoławczych rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji.

Dokonując oceny wyjaśnień W. Z. sąd I instancji dał im wiarę jedynie w odniesieniu do bezspornych okoliczności poprzedzających zaistnienie czynu na szkodę K. B., tj. co do wskazania miejsca i osób, z którymi spożywał tamtego dnia alkohol oraz stwierdzenia, że między uczestnikami imprezy nie doszło do żadnej kłótni. W pozostałym zakresie, w tym zwłaszcza odnośnie do najistotniejszej kwestii ugodzenia pokrzywdzonej nożem, sąd meriti nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego powołując się na ich labilność, niekonsekwencję oraz niezgodność z innymi dowodami – np. zeznaniami świadka D. A. co do zauważenia noża w brzuchu pokrzywdzonej i podjęcia działań zmierzających do udzielenia jej pomocy. Tak przeprowadzona ocena nie w pełni odpowiada wymogom zawartym w art. 7 k.p.k. W świetle wskazań doświadczenia życiowego modyfikowanie wyjaśnień składanych w toku postępowania karnego w istocie może budzić wątpliwości co do prawdziwości wypowiedzi negujących popełnienie zarzucanego czynu, gdyż taka zmienność może wskazywać na składanie wyjaśnień jak najkorzystniejszych dla siebie, ukierunkowanych na uniknięcie odpowiedzialności karnej zamiast na odtwarzanie przebiegu wydarzeń zgodnego z rzeczywistością. Jednakże ta sama labilność procesowych wypowiedzi oskarżonego nie może stanowić równie przekonującego argumentu służącego do dyskredytacji wyjaśnień w częściach, w których przyznawał się on do użycia noża względem pokrzywdzonej. Złożenie bowiem niekorzystnych dla siebie wyjaśnień w pewnym fragmencie toczącego się postępowania karnego musi podlegać interpretacji sądu orzekającego w sprawie, prowadzącej do logicznie uzasadnionej odpowiedzi na pytanie, dlaczego oskarżony zdecydował się w danym momencie na wypowiedzi go obciążające. Tłumaczenia samego oskarżonego w tym zakresie, prezentowane w dalszej fazie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem (k. 209), jak trafnie podnosił prokurator w końcowych częściach pisemnej apelacji, nie brzmiały przekonująco. Odnoszące się do wcześniejszych wypowiedzi wyjaśnienie, że oskarżony przyznał się do czynu, gdyż był w szoku i nie słyszał, o co go pytano, nie znajdowało potwierdzenia zarówno w treści wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, jak i w zachowaniu oskarżonego na rozprawie sądowej, gdy słyszał kierowane do niego pytania i oświadczył, że nie leczył się w związku z wadą słuchu. Kolejne tłumaczenie, że potwierdził dokonanie czynu, gdyż przesłuchująca go pani prokurator krzyczała, że „będzie mieć dożywotkę”, nie zostało poddane głębszej ocenie przez sąd I instancji, co byłoby wskazane chociażby ze względu na fakt, iż najbardziej obciążające W. Z. jego własne wyjaśnienia (k. 73-74) oraz zeznania świadka K. B. (k. 51-52) zostały spisane właśnie podczas pierwszych przesłuchań tych osób w prokuraturze. Z drugiej jednak strony należało też wziąć pod uwagę wypowiedziane przez świadków policjantów twierdzenia, że oskarżony zaraz po zdarzeniu zdawał się potwierdzać popełnienie przez siebie czynu na szkodę pokrzywdzonej, czemu jednak nie dano wyrazu w sporządzanych wówczas notatkach urzędowych.

Poza zakresem rozważań sądu I instancji dotyczących prawdziwości poszczególnych wyjaśnień oskarżonego pozostała też okoliczność motywu umiejscowienia ciosu zadanego pokrzywdzonej. Ugodzenie nożem w brzuch nie występuje często (przynajmniej w naszym kręgu kulturowym) jako rodzaj samouszkodzenia ciała, czy sposób popełnienia samobójstwa (patrz np.: L. Bednarski, A. Urbanek: Śmierć samobójcza – perspektywa kryminalistyczna i pedagogiczna, Kraków 2012, a zwłaszcza dane statystyczne zawarte w rozdziale: Samobójstwo jako śmierć gwałtowna – analiza statystyczna zjawiska, część 1, dostępne także na stronie internetowej: [www.kryminalistyka.wortale.net](http://www.kryminalistyka.wortale.net)). Określone skierowanie ciosu mogło być natomiast powiązane z tym, że jak zgodnie zeznawali i wyjaśniali uczestnicy

alkoholowej imprezy, w jej trakcie pokrzywdzona żartowała, że jest z oskarżonym w 7 miesiącu ciąży, co W. Z. miał traktować jako żart mówiąc jednak, że w razie potrzeby zrobi badania DNA. Nóż wbity w brzuch pokrzywdzonej mógł zatem godzić nie tylko w życie czy zdrowie pokrzywdzonej, ale i w życie domniemanego płodu. Taka ewentualność, stanowiąca co prawda jedynie dalszą poszlakę lub argument przy ocenie bardziej istotnych dowodów, nie była jednak brana pod uwagę i nie została zdyskredytowana przez sąd meriti, co łącznie z przedstawionymi wcześniej zastrzeżeniami wskazuje, że oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego nie dokonano wystarczająco wnikliwie i rzetelnie.

Jeszcze poważniejsze zastrzeżenia można formułować w odniesieniu do przeprowadzonej w I instancji oceny zeznań pokrzywdzonej K. B.. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku zeznania pokrzywdzonej, składane trzykrotnie w toku dotychczasowego postępowania, streścił, ocenił i dał im wiarę w całości tak, jakby stanowiły spójną, jednorodną oraz konsekwentną całość, nie wskazującą w żadnym stopniu na to, kto wbił jej nóż w brzuch. Tymczasem poszczególne zeznania pokrzywdzonej w tej podstawowej kwestii były w istocie rozbieżne. Z zeznań K. B. złożonych w dniu 28 lutego 2012 r. w szpitalu oraz w dniu 29 lutego 2012 r. w prokuraturze wynikało, że w dniu zdarzenia będąc pod znacznym wpływem alkoholu położyła się spać sama w odrębnym pokoju i obudził ją ból brzucha, spowodowany, jak się następnie okazało, ugodzeniem ją nożem. Nadto w tych drugich zeznaniach pokrzywdzona stwierdzała, że gdy się ocknęła w pokoju był W. Z., a nóż był wbity przez ubranie. Pokrzywdzona wskazywała też, że być może chciał się on w ten sposób zemścić za to, że w przeszłości była z nim w związku, lecz go zostawiła. Brzmienie zeznań K. B. z postępowania przygotowawczego nie dawało podstaw do stwierdzenia, aby dopuszczała ona możliwość, że sama wbiła sobie nóż w brzuch.

Inaczej w tym zakresie pokrzywdzona zeznała przed sądem wskazując na wstępie (k. 211), że nie wie, czy sama sobie wbiła nóż, gdyż była pod wpływem alkoholu. Dodała także, że obudziła się z bólem brzucha, krzyknęła, a ponieważ w pokoju było ciemno, to nikogo tam nie widziała, tylko słyszała głosy oskarżonego i D. A.. Do tych subtelnych, aczkolwiek znamiennej różnic pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej z postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego sąd I instancji się nie odniósł, a stwierdzenie o całkowitej wiarygodności zeznań pokrzywdzonej mogło przecież, w myśl jej zeznań z lutego 2012 r., prowadzić do wykluczenia ewentualności samouszkodzenia ciała.

Przy tak niepewnym materiale dowodowym pochodzącym z wypowiedzi procesowych uczestników zdarzenia, wysoce wskazane w tej sprawie było wyczerpanie wszelkich możliwości zdobycia innych, bardziej obiektywnych dowodów, wspierających którąś z rysujących się hipotez co do sprawstwa czynu objętego zarzutem. Niczego w tym zakresie nie wniosły ekspertyzy: daktyloskopijna (nie wykryto nadających się do identyfikacji odcisków palców na nożu), ani z badania DNA (poddano badaniom jedynie brunatny ślad na ostrzu noża, który okazał się śladem krwi pokrzywdzonej).

Niemniej jednak nie można w tej sprawie pominąć stanowiska biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. O.. W uzupełniającej opinii ustnej, przedstawionej na rozprawie w dniu 16 grudnia 2013 r., wskazał on na dosyć istotną okoliczność, że w większości przypadków samouszkodzeń ofiara obnaża okolice ciała, w którą ma ugodzić i praktycznie nie zdarza się, aby ofiara zadawała cios przez własne ubranie, a ponadto często w okolicach rany widoczne są bardzo drobne obrażenia świadczące o „przymierzaniu się” do zadania ciosu. Biegły skonstatował też, że skoro w tej sprawie nie dysponuje się informacją, czy ubranie pokrzywdzonej było uszkodzone przez nóż oraz czy występowały drobne obrażenia wokół rany, to należy oprzeć się na zeznaniach świadków i innych dowodach. Z wypowiedzi biegłego a contrario wynikało jednak, że byłby w stanie bardziej kategorycznie rozstrzygnąć o mechanizmie powstania obrażenia, gdyby dysponował wskazanymi danymi. Postępowanie dowodowe przed sądem I instancji w tym zakresie nie było jednak wyczerpujące, na co trafnie wskazał oskarżyciel publiczny w drugim zarzucie odwoławczym podniesionym w apelacji. Sąd meriti poprzestał bowiem na przyjęciu jako miarodajnej relacji świadka D. A., iż pokrzywdzona miała podniesioną do góry bluzkę i wbity w brzuch nóż, natomiast pominął stwierdzenie K. B. z zeznań złożonych w prokuraturze, że nóż miała wbity przez ubranie. Sąd I instancji uczynił tak mimo deklaracji z pisemnego uzasadnienia wyroku, że zeznania pokrzywdzonej w całości zostały uznane za odpowiadające prawdzie.

Z tych wszystkich względów sąd odwoławczy stwierdzając zasadność zarzutów apelacyjnych uznał, że postępowanie przed sądem I instancji w niniejszej sprawie wymaga uzupełnienia i uchylając zaskarżony wyrok jako przedwczesny,

nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

Sąd prowadzący po raz kolejny postępowanie dowodowe winien poczynić ustalenia dotyczące tego, czy nóż wbity był w brzuch K. B. przez ubranie oraz czy wokół głównej rany widać było jakieś drobne obrażenia. W tym celu konieczne będzie uzyskanie karty informacyjnej z pogotowia ratunkowego (kopie z kart 58 i 136 akt sprawy są nieczytelne) odnośnie udzielanej pokrzywdzonej pomocy oraz przesłuchanie lekarzy lub ratowników medycznych, którzy tej pomocy udzielali, zarówno z pogotowia, jak i ze szpitala, do którego pokrzywdzona trafiła. Należy też podjąć próbę ustalenia losów odzieży pokrzywdzonej, w którą była ubrana w chwili czynu oraz ewentualnie dokonania oględzin elementów ubrania celem stwierdzenia, czy widać było ślady przebicia nożem. W przypadku ustalenia, że ostrze wbito w ciało pokrzywdzonej przez ubranie, lub że główna rana otoczona była drobniejszymi obrażeniami, celowe będzie również uzupełniające przesłuchanie biegłego z zakresu medycyny sądowej celem stwierdzenia, czy przy takim stanie faktycznym może sformułować bardziej stanowcze ustalenia odnośnie do mechanizmu wbicia noża. Tak poszerzony materiał dowodowy, wraz z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonej we wszystkich ich wersjach winien zostać poddany wszechstronnej, wnikliwej ocenie, zgodnej z regułą zawartą w przepisie art. 7 k.p.k., natomiast ewentualne zastosowanie zasady *in dubio pro reo*, w myśl art. 5 § 2 k.p.k. będzie mogło nastąpić w przypadku zaistnienia rzeczywistych wątpliwości, nie dających się usunąć w dopuszczalny procesowo sposób.